

Niezależnie od wszystkiego
Wyzwolony jak Mandela Nelson
Sam teraz wiem co jak miało być
Los był korektą
Ciagnie się, niszczy więc tempo
Daje polskim MC bit jak elektro
Spaja rytm z progresją, syf, rzeczywistość, mix
Realizm co uchwilił by niejeden Maurycio
Bałut dziedzictwo, lokalnych dynastii
Były wady komuny, teraz wady prezentancji
Obietnic w lokalizacji
Obiekty tak zwanej prowokacji
Każde spojrzenie to pastiz
Iż ta na styk dopięta idea
Misja dać styl to pętla
Minerał marki haha
Nieważne w jakich nahach
Nieważne jaki plakat
I gdzie prowadzi mapa
Tylko słowa wypowiedane na takt
Jak Jordan nie potrafię latać
Proforma, nie zobaczę świata jak Ikar
Za to opisuję fakty rozsiane po klikach
Klatkach, śmietnikach
W słuchawkach nie znika prawda
Technika sprawdza mnie - i tak rap gra źle
Przekaz ulic za porozumieniem obydwóch półkuli
Od markowych żuli
Przez osiedlowe piękności ze zgrzyem jak królik
Tak tłum beton do studio biorąc po dwóch pechowców.

Ref.

To słowa nie bomby cechują rozsądnych
Masz historie jak innych setki
Gdzie prestiż to dusza
Bo utarg porusza nerwy. (2x)

Kim byłbym gdyby nie rap?
W pył dym i gibbon o bat
Po chuj mi Camaro?
Wole spryt jak Kasparow
Rymów nie dał mi tarot
To nie chłopak z gitarą
Tylko 6-4 polifonia
Jak Bach i Barok
Tak masz cygaro w spodniach
Jedna z wielu morgian
Tych w formie fata
Dla tych ostrych na czatach
Z tym szatan klan
Melodia życia niczym czaka-kan
W kwestii podkradam
Wiem co posiadam
No i muszę się podszkolić - wiem to
Czysta prawda jak Shulthrud zapita tekłą
Nie prosz mnie o to bym w rapie nie kłął
Ja jestem tu jako lektor
Życie jest moją projekcją
Pod ziemią jak metro
Pewnym niczy Hektor
Biznes to
Niszczą frajerów jak Domestos.

1 9 9 5 w rok po Gorilla fan
Skok po promilach stang
Bo szło to niczym - wal to
Imprezowy tampon
Dedykowane fankom
Nas trzech nierozzerwalny fantom
Liryicznie wysublimowane chamstwo
Poprostu Tommila, Ahmed, Kochan
Czy jest tu Ł D Z?
W gąszczu rąk
Z tym idzie skręt
DJ'i sprytnych unitry wyparły technics`y
Ale w mej duszy fanki
Breaki co uderzeniem werbla rozpierdały szklanki
Nędza
Komputer dały mi truskawki
Więc gram dla przyjemności
Nie za hajs by palić każdych
Tu rap w imieniu prawdy
Głębki!
To nie słowa a bomby cechują nierozsądnych

Masz historię taką jak innych setki
Gdzie prestiż to dusza
Bo utarg porusza nerwy.

Ref.
To słowa nie bomby cechują rozsądnych
Masz historię taką jak innych setki
Gdzie prestiż to dusza
Bo utarg porusza nerwy.

To słowa nie bomby cechują rozsądnych.